

10 grudnia

Twórczość Elf Majsterkowicz



Ahoj, Haniu!

Piszę na kolanie, siedząc na ostatniej skrzyni do spakowania. Za moment ruszamy na drugi koniec świata! Po testach nowych dopalaczy do sań jestem trochę poobijany i ubrudzony smarem po łokcie, ale za i megapodekscytowany!

Przed chwilą skończyła się odprawa. Ekipa ratunkowa jest mała, ale za to jaka! Lecą: Święty Mikołaj jako dowódca, Elfka Informatyczka jako nawigatorka i ja - w zaszczytnej roli pokładowego mechanika. Zabieramy też Mirai. Mikołaj czuje, że jej pomoc będzie kluczowa, w końcu to ona odebrała sygnał SOS. W mojej ocenie to doskonały pomysł. Wydaje się, że AI-Elfka potrafi i wie znacznie więcej, niż wynika to z jej instrukcji obsługi.

Haniu, świąteczna magia, która unosi sanie w Wigilijną Noc, dopiero zaczyna nabierać swojej mocy. Jeszcze nie w każdym miejscu na ziemi jest na tyle silna, żeby utrzymać sanie na wystarczającej wysokości. Zaplanowanie trasy nie było więc łatwe, ale się udało. Najpierw przelecimy blisko twojego domu, bo u Ciebie już teraz magia jest bardzo silna. Wypatruj nas na niebie dzisiaj około 20:30 - będziemy wyglądać jak spadająca gwiazda. Obiecuję, że do Ciebie pomacham.

A wiesz, co robiliśmy z Wynalazcą, gdy Bibliotekarka i Informatyczka studiowały mapy? Stworzyliśmy arcydzieło, czyli ekstrawypasioną mobilną platformę dla Mirai! Ma gąsienice z gumy, które pachną lasem, system podgrzewania

10 grudnia

zasilany światłem księżyca i kolorowy reflektor, tworzący małe zorze polarne w rytm kolęd!

Dzięki tej platformie i wszystkim ulepszeniom Mirai wygląda teraz zupełnie inaczej, więc nadaliśmy jej nową nazwę: MIR.AI 4.1. Niecierpliwek jest bardzo dumny, bo pierwszy wpadł na pomysł takiego oznaczenia. Teraz chce, żeby nazywać go Elfem Nazywajkiem. Już pobiegł wyhaftować sobie nowe imię na czapce.

Niestety, nie obyło się bez niespodziewanego testu na czekomleko-odporność. W warsztacie pojawił się Fajtłapek z tacą gorącej czekolady. Oczywiście potknął się o własne nogi (on ma chyba wbudowany generator potknięć!) i wylał wszystko na panel sterowania. Był krótki huk, błysk niebieskich iskiełek i... nasza biedna Mirai zresetowała się do ustawień fabrycznych. A to oznacza, że znowu uważa Dowcipnisia za swojego szefa! Nie zdążymy już tego zmienić przed startem.

Elfka Informatyczka, słysząc co się stało, westchnęła tak głośno, że aż echo się rozniosło po całym pomieszczeniu. Musieliśmy szybko znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji. Co mogliśmy zrobić? Zabrać Dowcipnisia ze sobą? Sanie i tak sporo ważą, a dodatkowy pasażer to duże ryzyko dla reniferów. Nie brać naszego superkomputera? To z kolei zmniejszyłoby szanse na powodzenie misji.

Ostatecznie rozwiązanie znalazł... sam Dowcipniś. Wytłumaczył AI-Elfce, że sprawa jest niezwykle poważna i jako szef (tutaj z satysfakcją się uśmiechnął) wydaje jej oficjalne polecenie służbowe: ma traktować Świętego Mikołaja jako jego oficjalnego zastępcę i bezwzględnie słuchać jego poleceń podczas całej

10 grudnia

misji. Na szczęście Mirai dała się przekonać. Miejmy nadzieję, że dotrzyma słowa, ale dla pewności będziemy w stałym kontakcie z Dowcipnisiem.

A, i jeszcze jedno! Tuż przed czekoladową katastrofą Mirai szepnęła, żebyśmy zabrali ze sobą próbkę tego świecącego pyłu. Nie wyjaśniła dlaczego, tylko mrugnęła jednym ze swoich wirtualnych oczek i wyświetliła na ekraniku napis: „Potencjalnie przydatny. Współczynnik magii: wysoki. Analiza w toku...”.

Haniu, dziękuję za Twój ostatni list. Masz absolutną rację – te elfy z Południa to wspaniali towarzysze, tylko trochę... inni. Tak jak różne są płatki śniegu, a każdy z nich jest małym, lodowym arcydziełem. Cudownie, że masz tak otwarte serce!

Kończę już, bo renifery się niecierpliwą i tupią kopytkami. Trzymaj kciuki!

Techniczne pozdrowienia z progu wielkiej przygody!

Elf Majsterkowicz

P.S. Mikołaj wygląda na spokojnego, ale widziałem, jak trzy razy sprawdzał, czy ma swój szczęśliwy kompas z igłą, która zawsze wskazuje na kubek gorącego kakao.

P.P.S. Czasem myślę, że Fajtłapek to tajny agent chaosu, ale potem patrzę na jego wiecznie zdziwioną minę i wiem, że to po prostu Fajtłapek.